

Po ostatniej w tym roku przerwie reprezentacyjnej wracają rozgrywki Serie A. Już w niedzielny wieczór, w spotkaniu kończącym kolejkę, zespół Romy podejmie na własnym boisku Lecce. Podopieczni Luisa Enrique pałają chęcią zwycięstwa na Stadio Olimpico, gdyż ostatni mecz na własnym boisku zakończyli porażką. Otwierający strefę spadkową rywal Romy łatwo się jednak nie podda, gdyż punkty zdobywa w tym sezonie właśnie na wyjazdach.

Historia pojedynków Romy i Lecce przemawia zdecydowanie za gospodarzami niedzielного spotkania. Spośród 28 spotkań, zespół z Rzymu wygrał 19 przy zaledwie jednej wygranej Lecce (bilans bramkowy: 63-22). Co również ciekawe, Lecce odniosło owe jedyne zwycięstwo z Romą na Stadio Olimpico. Niestety, zespół z Rzymu oddałby wiele zwycięstw z Lecce za to jedno. Porażka z 20 kwietnia 1986 roku z przedostatniej kolejki sezonu z pewnym spadku zespołem z Apulii, kosztowała drużynę prowadzoną wówczas przez Svena Gorana Eriksona mistrzostwo. Była to jedna z największych, jeśli nie największa wpadka Romy w historii występów w Serie A. Z 14 spotkań rozegranych na Olimpico, 11 wygrała Roma, a 2 razy zespoły dzieliły się punktami. W Obydwu pojedynkach z poprzedniego sezonu zwyciężali Giallorossi. W Rzymie padł wynik 2-0, z kolei w Lecce 2-1. W tym drugim, zarazem ostatnim spotkaniu obydwu zespołów, drużyna prowadzona wówczas przez Montellę miała sporo szczęścia, zdobywając decydującą bramkę w ostatnich minutach po trafieniu z karnego Pizarro.

Chilijczyk, podobnie jak pozostałej dwójki strzelców z bezpośrednich spotkań drużyn z zeszłego sezonu, a więc Vucinica i Burdisso nie zobaczymy w niedzielę na boisku. Czarnogórzec opuścił Rzym latem i kibice dawno pogodzili się z jego odejściem. Trudniej pogodzić się tifosi z tym, co wydarzyło się w ten wtorek. Wspomniany wcześniej Burdisso doznał zerwania ścięgna kolana w meczu drużyny narodowej i nie zagra już w tym sezonie. Brak przez dalszą część sezonu uznawanego za najlepszego obrońcę zespołu Burdisso, może utrudnić poczynania drużyny. Problemem zespołu wciąż bowiem pozostaje gra w defensywie. Świadczą o tym tracone z łatwością gole oraz widoczna często nieporadność drużyny w grze obronnej. To widać było wydatnie nawet w ostatnim spotkaniu, zakończonym co prawda z zerem z tyłu. Najslabiej w tym meczu spisał się Marco Cassetti, który pojawił się niespodziewanie w pierwszym składzie. Nie najlepiej zagrali też Rosi i Taddei. Największy zarzut stosowany w kierunku Luisa Enrique to jednak przede wszystkim często niezrozumiała rotacja w składzie.

Pokazują to choćby wspomniane przykłady Cassetiego i Taddeiego. Ten pierwszy, który jest nominalnym prawym obrońcą zagrał z Novarą na środku, mimo iż w obwodzie był Heinze, z kolei drugi, który nigdy do tego lata nie grał na obronie, zagrał po raz drugi w tych rozgrywkach na lewej stronie defensywy. W przypadku Taddeiego szczególnie trudno zaadoptować się do takiej roli, skoro w Novarze pojawił się na murawie po raz pierwszy od półtorej miesiąca (na boisku w meczu z Interem). Brak kontynuacji w grze to zdecydowanie problem, z którym kilku graczy Romy musi się często mierzyć. Przy takiej rotacji w zespole (Luis Enrique nie wystawił jeszcze w tym sezonie takiej samej jedenastki) trudniej też o zgranie w drużynie. Wystarczy tu zaznaczyć, że tylko raz w tym sezonie, dwa razy z rzędu, mieliśmy na murawie tą samą parę obrońców. W dziesięciu spotkaniach ligowych, trener Giallorossich korzystał z sześciu różnych zestawień środka obrony. Także w ataku bywało różnie. W dziesięciu meczach, Pablo Osvaldo grał już u boku Boriniego, Bojana, Borriello i ostatnio Lameli. Raz też mogliśmy oglądać od pierwszych minut duet Bojan-Borini. Jedyną w miarę stałą formacją wydaje się być środek pola. Tu pewniakami wydają się być Gago, De Rossi i Pjanić, który wraz z powrotem Tottiego powinien wrócić na lewą stronę w trójce pomocników.

Takie częste zmiany w zespole powodują też problemy w ofensywie. Giallorossi zdobyli jak do tej pory tylko 13 bramek, co na zespół mający grać ofensywny futbol jest wynikiem mizernym. Wspomniane bramki dały drużynie jak na razie cztery wygrane, cztery porażki i dwa remisy. Co prawda statystycznie zespół, jeśli chodzi o strzały oddawane na bramkę jest coraz lepszy (piąte miejsce w lidze), choć liczba oddanych uderzeń nie zawsze przekłada się na poziom zagrożenia pod bramką rywala. Giallorossi rozkładają jak na razie grę po równo na wyjazdy i mecze domowe. Zarówno u siebie, jak i na wyjazdach drużyna zdobyła po siedem oczek. Sezon Giallorossi rozpoczęli od falfstartu przeciwko Cagliari, także kolejny mecz na Stadio Olimpico nie zakończył się wygraną. Tym razem zespół zremisował ze Sieną. Na pierwsze zwycięstwo przed własną publicznością trzeba było poczekać do 6 kolejki, gdy zespół Luisa Enrique ograł w stosunku 3-1 Atalantę, rozgrywając najlepszy jak do tej pory mecz w sezonie. Także kolejne domowe spotkanie zakończyło się wygraną, tym razem 1-0 z Palermo. Serię trzech domowych meczy bez porażki przerwali Giallorossi przegraną 2-3 z Milanem. Ogółem w ostatnich pięciu meczach, czyli od poprzedniej przerwy reprezentacyjnej, zespół przegrał trzy razy i dwukrotnie wygrał. Obecnie Roma zajmuje szóste miejsce w tabeli, po siedem oczek do Udinese i Lazio oraz sześć do Milanu i zachowując oczywiście szanse na walkę o europejskie puchary.

Zupełnie inne zadania na ten sezon ma Lecce. Podopieczni Di Francesco walczą, podobnie jak przed rokiem o utrzymanie. Jak na razie Giallorossim nie idzie najlepiej, gdyż drużyna zajmuje osiemnaste miejsce w tabeli z taką samą liczbą punktów co bezpieczny Inter, aczkolwiek z jednym rozegranym spotkaniem więcej

na koncie. Podopieczni byłego gracza Romy zaczęli sezon słabo od domowej porażki z Udinese. Tydzień później drużynie udało się jednak wywieźć komplet punktów z terenu bezpośredniego rywala w walce o utrzymanie – Bologni. Później przyszły jednak trzy porażki z rzędu, w tym dwie na własnym boisku. Niewiele drużynie Giallorossich dał też wyjazdowy remis z siódmej serii spotkań z Genoą. Po sześciu meczach, drużyna zajmowała przedostatnie miejsce w tabeli z liczbą czterech oczek. Do historii włoskiej piłki przejdzie na pewno mecz Lecce z ósmej kolejki. Tym razem podopieczni Di Francesco podjęli na Via del Mare zespół Milanu. Giallorossi prowadzili do przerwy 3-0, będąc niemal pewnymi kompletu punktów. Niestety po przerwie doszło do katastrofy. Rywal zdobył cztery gole i Lecce pozostało z niczym. Podobnego „wyczynu”, który praktycznie nie zdarza się na boiskach Serie A dokonała przed rokiem w meczu z Genoą Roma.

Niestety dla Giallorossich, drużyna nie zdołała podnieść się też w kolejnej serii spotkań, przegrywając 0-2 z Palermo i zaliczając piątą porażkę w ostatnich sześciu spotkaniach. Pomimo tak kiepskich wyników, na stołku trenera Lecce pozostał Di Francesco. W końcu w dziesiątej serii spotkań zespół Giallorossich ugrał pierwszy w tym sezonie punkt na własnym boisku, w meczu z Novarą, a w następnej serii spotkań pokonał na wyjeździe Cesenę. Giallorossi wygrali drugi mecz w sezonie i zrównali się punktami z Interem. Obecnie Lecce ma na koncie osiem oczek. Giallorossi zaliczyli w tym sezonie dwa zwycięstwa, dwa remisy i sześć porażek. Zdecydowanie lepiej zespół spisuje się na wyjazdach, gdzie ugrał siedem z ośmiu zdobytych w sezonie punktów. Giallorossim udało się wygrać w Bolonii i Cesenie oraz zremisować w Genui. Na własnym boisku podopieczni Di Francesco ponieśli cztery porażki i tylko raz podzielili się z rywalami punktami. Także przez słabą grę na własnym boisku, zespół wygląda fatalnie jeśli chodzi o statystyki obronne. Podopieczni Di Francesco stracili w tym sezonie 16 goli (gorsze tylko Parma i Novara), z czego aż 11 na własnym boisku. 9 ze wspomnianych goli wpuścił w pięciu występach wypożyczony z Romy Julio Sergio. Co za tym idzie, drużyna Giallorossich straciła w tej sytuacji „tylko” pięć bramek na wyjazdach. Podopieczni Di Francesco zachowali trzykrotnie na wyjazdach czyste konto. To pokazuje, iż mimo dużej liczby straconych goli, zespół potrafi się bronić.

Nie potrafi za to atakować. Giallorossi zdobyli do tej pory tylko osiem goli w dziesięciu meczach, z czego zaledwie trzy na wyjeździe. Co prawda wspomniane gole dały dwa zwycięstwa, choć duża w tym zasługa obrony. Jak do tej pory, ani jednego gola nie zdobył żaden z napastników. Bez trafienia na koncie są nadal Di Michele, Ofere, Muriel i Corvia, który zagrał do tej pory w aż dziewięciu meczach. Bramki nie strzelił też ofensywnie grający Olivera. Najlepszymi strzelcami zespołu są pomocnicy, Giacomazzi i Grosmuller, którzy mają po dwa trafienia na koncie. Po голу dołożyli Oddo, Cuadrado, Strasser i Mesbah.

Forma Romy

5 listopada, 11 kolejka Serie A: Novara – ROMA **0-2** (Bojan, Osvaldo)

29 października, 10 kolejka Serie A: ROMA – Milan 2-3 (Burdisso, Bojan)

26 października, 9 kolejka Serie A: Genoa – ROMA 2-1 (Borini)

23 października, 8 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **1-0** (Lamela)

16 października, 7 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 2-1 (Osvaldo)

Forma Lecce:

6 listopada, 11 kolejka Serie A: Cesena – LECCE **0-1** (Cuadrado)

30 października, 10 kolejka Serie A: LECCE – Novara 1-1 (Strassser)

27 października, 9 kolejka Serie A: Palermo – LECCE 2-0

23 października, 8 kolejka Serie A: LECCE – Milan 3-4 (Giacomazzi, Oddo, Grosmuller)

16 października, 7 kolejka Serie A: Genoa – LECCE 0-0

Eusebio Di Francesco postawi w niedzielę najpewniej na Corwie, który ostatni mecz rozpoczął z ławki rezerwowych. Wychowanek Romy jest w słabej formie, jednak trener nie ma zbyt dużego pola do popisu. Wciąż kontuzjowany jest Di Michele, z kolei Muriel, który grał przed dwoma tygodniami w meczu z Ceseną, pauzuje za czerwoną kartkę. Za niecenzuralne zwroty pod kierunkiem arbitra, młody napastnik został zawieszony na dwa mecze. Sen powiek spędza jednak Di Francesco brak kapitan drużyny Giacomazziego oraz innego kluczowego piłkarza środka pola, Mesbaha. Obydwaj narzekają na urazy i prawdopodobnie w niedzielę nie zagrają. Nie wiadomo też, kto wystąpi na bramce. Kandydatami są wypożyczony z Romy Julio Sergio oraz kibicujący od dziecka Romie – Benassi. Ten drugi ma lepsze statystyki od Brazylijczyka, gdyż wpuścił jak do tej pory siedem goli, a szczególnie dobrze spisywał się w ostatnich meczach. Obydwaj bramkarze zaliczyli jak do tej pory po pięć występów.

Luis Enrique nie skorzysta z kolei z usług Burdisso, Pizarro i Boriniego. Z Argentyńczykiem może pożegnać się do przyszłego sezonu. Zerwanie wiązań kolana odrzuci gracza od regularnych treningów na sześć do ośmiu miesięcy. Brak najlepszego obrońcy to duży kłopot dla trenera z Asturii. W chwili obecnej trudno powiedzieć, jaką parę defensorów obejrzymy w niedzielę. Kibice stawiają na Kjaera i Heinze, choć znając Hiszpana, nikt nie będzie zdziwiony gdy na murawę wybiegną Cassetti z Juanem. Luis Enrique szukał zresztą w tygodniu najlepszego rozwiązania, sprawdzając każdy możliwy duet środkowych obrońców. Sytuacja nie rysuje się najlepiej. Kjaer wraca do kadry po miesięcznej nieobecności i po słabym występie przeciwko Lazio. Juan nie jest wciąż w najlepszej formie fizycznej. Cassetti pokazał w meczu z Novarą, że nie najlepiej czuje się na środku defensywy, z kolei Heinze nie wspomina najlepiej występu przeciwko Genoi, poza tym jest lekko skłócony z trenerem po tym, jak postawił nie na jego a Cassettiego w meczu z Novarą. O ile w defensywie ciężko wybrać, o tyle w ofensywie jest w czym wybierać. Do kadry po półtoramiesięcznej przerwie wraca Totti, którego zobaczymy być może w wyjściowej jedenastce. Pewniakiem w ataku wydaje się być Osvaldo. Napastnik z numerem „9” zostanie uzupełniony prawdopodobnie przez Bojana, choć media dają po raz kolejny spore szanse na występ Lameli. Pod znakiem zapytania stoi dostępność Greco, który regularnie trenuje dopiero od czwartku.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Kjaer Heinze Jose Angel

Gago De Rossi Pjanić

Totti

Bojan Osvaldo

Kontuzjowani: Pizarro, Borini, Burdisso

Zawieszeni: -

Zagrozeni zawieszeniem: Cassetti

Poza składem: Cicinho, Okaka, Juan, Simplicio, Barusso, Antunes

Przypuszczalny skład Lecce:

Benassi

Oddo Carrozziери Esposito Tomović

Strasser Grossmuller

Guardado Bertolacci Olivera

Corvia

Kontuzjowani: Mesbah, Di Michele, Diamoutene, Giacomazzi

Zawieszeni: Muriel

Zagrożeni zawieszeniem: Oddo, Mesbah

Przedmeczowe ciekawostki:

- Roma jest jedną z czterech drużyn, na której korzyść nie odgwizdano jeszcze w tym sezonie rzutu karnego. Pozostałe drużyny to Juventus, Fiorentina i Siena. Ostatnią jedenastkę wykonywali Giallorossi 1 maja 2011 roku w wygranym 3-2 meczu z Bari. Wówczas zresztą sędzia odgwizdał dwukrotnie rzut karny, jeden z nich został wykorzystany przez Francesco Tottiego, drugi nie. Od tamtej pory zespół Romy rozegrał trzynaście spotkań ligowych,

- Pablo Osvaldo wyrównał w meczu z Novarą swój sezonowy rekord we Włoszech pod względem zdobytych goli. Pięć bramek zdobył poprzednio w sezonie 2007/2008 dla Fiorentiny. Kolejnym trafieniem pobije więc swój osobisty rekord

- Guillermo Giacomazzi z Lecce zagrał do tej pory w 199 meczach w Serie A. Obok drużyny Giallorossich grał też w Empoli i Palermo,

- Lecce to zespół, który jedyne zwycięstwa w tym sezonie odniósł na wyjazdach. Podopieczni Di Francesco ugrali na obcym terenie siedem oczek przy tylko jednym na własnym boisku.

Niedzielny mecz poprowadzi Christian Brighi, który nie kojarzy się najlepiej kibicom Romy. Wspomniany arbiter nie sędziował spotkania Giallorossich od dwóch lat i dwóch miesięcy. Nie przez przypadek. 24 września 2008 roku, jego błędy doprowadziły do porażki Romy z Genoą 1-3. Brighi nie uznał gola Panucciego na 2-2, zdobytego rzekomo z pozycji spalonej, następnie wyrzucił De Rossiego za protesty, a w końcu nie odgwizdał oczywistego karnego za faul Ferrariego na Mexesie.

Ogółem Brighi prowadził do tej pory sześć spotkań z udziałem Romy, z których tylko dwa Giallorossi wygrali, a trzy zakończyło się porażką.

Ostatnie pojedynki zespołów:

04.03.2011: Lecce – ROMA 1-2 (Giacomazzi – Vucinic, Pizarro)

30.10.2010: ROMA – Lecce 2-0 (Burdisso, Vucinic)

19.04.2009: ROMA – Lecce 3-2 (Totti **x2**, Brighi – Munari, Papadopoulos)

23.11.2008: Lecce – ROMA 0-3 (Vucinic, Juan, Totti)

09.04.2006: ROMA – Lecce 3-1 (Mancini **x2**, Chivu – Delvecchio)

Autor: abruzzi